

Jest rok 1975 – Józefa jest w ciąży – 27 października rodzi się syn Marek. Poród ma miejsce w Szpitalu Wojskowym w Szczecinie. Otrzymujemy nowe mieszkanie przy ulicy **Matejki 12B/27** składające się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, korytarza i balkonu, na piątym piętrze z miłymi sąsiadami **Wandzią i Heniem Mroczek**



Budujemy garaż. W budowie, po przyjeździe z Tuczemp, udział bierze mój Tato – jest już chory, astma oskrzelowa. Nawiązuję kontakt z mieszkającym w Szwecji – Malmo, lekarzem **Medyńskim**. Za jego pośrednictwem kupuję dla Taty nieznane jeszcze w Polsce leki z grupy hydrokortizonów (w spraju) i inne; przez długi czas są skuteczne.

